

# Henryk Rejmer, Ojcowskie nauki

Oszukać swój los  
Nie mała to sztuka.  
Gdy ojciec złodziej, bandyta i drań.  
On mnie dolinki uczył,  
Od dziecka wódką tuczył,  
Jak psa do zła tresował, kazał kraść.

Ojciec pił i brał  
I frajerów skubał.  
Nocą grasował albo w karty grał.  
Gdy mu się pofarciło  
To dawał mi na kino,  
Po głowie głaskał mnie, na ręce brał.

Kiedyś do mnie rzekł  
Z knajackim humorem.  
Nie raz ci przyjdzie durniu w kiciu gnić.  
Matury ci nie trzeba,  
By zdobyć kromkę chleba,  
Złodziejski fach otwiera każde drzwi.

Zgłupiejesz jak ten kiep,  
Gdy szkół pokosztujesz.  
Czytać i pisać ja nauczę cię.  
A potem do roboty  
Na dworzec królu złoty,  
Tam spełni się twój doliniarski sen.

Starczył mi jeden rok  
Zostałem królem dworca.  
Czy miałem wybór, popełniłem błąd?  
Gdy z ojcem sukinsynem  
Zachodzę na melinę,  
To nawet Czarna Mańka spuszcza wzrok.

Minęło wiele lat,  
Od trosk posiwiąłem,  
Zza krat patrzę na niebo pełne gwiazd.  
Za bramą nikt nie czeka,  
Nie wierzę już w człowieka,  
Nie skarżę się, bo życie dobrze znam.